

558424

KAZANIE

w czasie
Uroczystych Religijnych Obrzędów
za Duszę ś. p.

TADEUSZA KOŚCIUSZKI

w Kościele Katedralnym Krakowskim
Dnia 11 Grudnia 1817

odprawianych,
przez

X. WINCENTEGO ŁANCUCKIEGO S. T. D.
Scholastyka Katedralnego, Archi-presbyte-
ra Infulata Krakowskiego, Członka Towa-
rzystwa Naukowego Krak:

M I A N E.



w K R A K O W I E
w Drukarni Gröblowskiej JOZEFA MATE-
SKIEGO.

602214

705701

I JBU

*Illum nostræ literæ sonent... et cum
Quo loqui non possumus, de Ea loqui nun-
quam desinamus.*

Hieronymus in Epitaphio Nepotianī.

C I E N I O M

Walecznych Rycerzy:

Za Całość, Wolność, Niepodległość Ojczyzny.

w Roku 1794.

POLEGŁYCH.

poświęcone.



Biblioteka Jagiellonska



1001189510

Fortis in bello... gloriam adeptus est, in tollendo manus suas... invocavit Altissimum Potentem in oppugnando inimicos undique... impetum fecit contra gentem hostilem... et usque in senectutem permansit illi Virtus. Ecclesiastici C. 46.

Mężny w boju... dostał chwały podnosząc ręce swoje... wzywał potęgi Najwyższego, gdy go zewsząd Nieprzyjaciele uciskali... Uderzył na lud Nieprzyjacielski... iż aż do starości Cnota przy Nim została. u Eklezyastyka w r. 46.



Znowu ponura żałoby pomroka Ziemię Polską okryła. — Znowu z rozdartych serc Rodaków, jęki i wzdychania, Ojczyście napełniły zagrody. — Znowu płaczliwe pienia, błagalne Ofiary, zwiędłe marnością rzeczy ludzkich ozdoby, szkodę powszechną ogłaszając, Boską tę napełniają dziś Świątynie. —

Zaledwie JOZEFIE! zwłoki TWOIE po-
 łączonywszy się z prochami Krolów, na wie-
 czysty spoczynek w Przybytku tym zło-
 żone zostały (*); a żal całego Narodu, ra-
 zem z Duchem Twojm, za wieczyste Nie-
 bios przenosił się sklepienia; odgłos śmierci
 s pod skalistych wydobyty Alpów, prze-
 szedłszy połowę przestrzeni Europy, i
 wszędzie stratę Znakomitego opowiadając
 Meża, na Polskiej ziemi zgon TADEUSZA
 KOŚCIUSZKI ogłasza —

Trzebaż było o Wielki BOZE! aby
 wypogodzone dnie szczęścia Narodu Pol-
 skiego, pod berłem Najlepszego Monar-
 chy, stratą dwóch Bohatyrów, dwóch Mi-
 łośników Ojczyzny zachmurzone zostały?
 — Czyliż póty tylko dla nas potrzebnymi
 byli, póki zaburzenia, klęski, i sprzysięgłe
 na jej zgubę nieszczęścia ziemię tę deptały?

Dzie-

(*) W dniu 23 Lipca 1817 Zwłoki s. p. JO-
 ZEFA Księcia PONIATOWSKIEGO, w Ka-
 tedrze Krakowskiej, obok JANA III. Kró-
 la Polskiego złożone.

Dzięki TOBIE ALEXANDRZE I. Sprawcy odrodzonego Imienia Polaków, i ich Ukochany Królu! — Podlegli Twemu Ber-
 łu, nieznają już obawy żadnych napadów,
 żadnych gwałtów, żadnych nieszczęść dla
 siebie. — Dwa zazdrośne chwały swojej
 Narody, przez tyle wieków czekały wła-
 śnie na CIEBIE. aby się chwałą Twoją, i
 szczęściem swoim podzielać mogły. — Cień
 TADEUSZA KOŚCIUSZKI zbliża się dziś do
 Tronu Twego, i dziękuje CI, że z Imie-
 niem Polaka przeszedł do Przybytków wie-
 czności. —

Zaiste ta tylko pociecha osładzała o-
 statnie dni życia Jego, ta i łyzy nasze
 ocierać dziś powinna, że prócz miejsca,
 nie nas od wspólnej z Nim nieodłączało
 Ojczyzny. — Życie Jego, Jego Cnoty, Za-
 sługi, i sława, drogą są dla Nas spuści-
 zna jednej z Nim rodziny. — Żałujmy
 straty Jego, z tą Narodową chlubą, że do
 Nas należał. —

Me-

Mężny w boju, ile razy uzbrojone podniósł ramiona, chwała była korzyścią wojennych Jego zawodów: *Fortis in bello... gloriam adeptus est in tollendo manus suas.* — Widząc Ojczyznę otoczoną nieprzyjaciołmi; w pośród rozpaczyny rozdzielającej serca Rodaków, porwał oręż z ufnością w potędze *BOGA: invocavit Altissimum Potentem, in oppugnando inimicos undique...* odważył zdrowie swoje, i życie, rzucając się na Narody, szczęściu kraju swego nieprzyjazne: *impetum fecit in gentem hostilem;* a nie mając pociechy, aby Ojczyznę swą od zguby uratował, został niepokonany przy Cnocie, która go do starości nieopuściła; *usque ad Senectutem permansit illi Virtus.* —

Męstwo więc Rycerskie, i Obywatelska Cnota, malują nam Obraz Zaczności **TADEUSZA KOŚCIUSZKI**, które dziś w cieniach Jego śmiertelnych uwielbiać będziemy; które Religia Obrządkami swemi
uświe-

uświetnia; na których się hołd wdzięczności Narodowej Jemu winnej opiera.



Wolna tylko ziemia, ziemia kwiatami swobód Narodowych usłana, może dać kolebkę tym wielkim Cnotom, które z łona miłości Ojczyzny wylęgłe, i piersiami Jęj wykarmione, do szczytu Bohaterstwa dochodzą. — Szczęśliwy! kto to Imię Ojczyzny pierwsze w pieluchach usłyszał, a na progach grobu swego ostatecznie wymówił! —

Niezbywa światu na ludziach mających Cnoty; ale żeby być Cnotliwym, trzeba pozostać z iednaką tęgością takowej Duszy, we wszystkich zmianach czasu i wypadków; trzeba nią łamać wszystkie zapory, niebezpieczeństw i trudów; trzeba zatruć w sobie cały zaród osobistych względów, i korzyści, aż do pogardy tego wszystkiego—

skiego, coby coś nad Cnotę bardziej zajmować, i bliżej serca dotykać mogło.

Gdzież tych Cnotliwych szukać będziemy? Szukajmy ich w zawodach poświęcenia się obywatelskiej posłudze, w związkach ludzi powszechném zaiętych dobrem; w Dostojeństwach Naczelných, bezpieczeństwa, i szczęście kraju piastujących; na tych nakoniec pobojowiskach chwały, gdzie Miłość Ojczyzny groby otwiera, i w nich nieśmiertelność zamyka.

Pomimo okropności śmierci, w iakiej nam ja sama Natura wystawia, a na przypomienie jej nadaremno dotąd Filozofia pracuje, jedna śmierć dla Ojczyzny ma swoją przyjemność, ona tylko sama zaszczytną jest i słodka. —

Umierajmy za Braci naszych: *moriatur pro Fratribus nostris*: powiedział to z uniesieniem szlachetnej radości ów Bohaty, któremu Religia w Dziejach swoich pomnik nieśmiertelności postawiła — Żeby
ogrzał

ogrzał żarem Meztwa Wojowników swoich; żeby oddalił od nich bojaźń natarczywości nieprzyjacielskich zastępów; żeby im laury zwyciężkie zaręczył; żeby śmierć chwalebniejsza nad życie wystawił; nie dawał im szlachetniejszych pobudek nad te: aby pamiętali, że walczyć i umierać mają, za Prawo i Wiarę, za Ojczyznę i Rodaków swoich: *exhortatus suos, ut usque ad mortem..pro legibus, templo, patria, et civibus starent* (a). —

Lecz czyliż tylko sama śmierć ofiarą jest prawdziwej miłości Ojczyzny?.... O KOŚCIUSZKO! Cnotliwy Mężu! Waleczny Wodzu! Zaszczycie Rodu Polaków! tej tylko chwały dla Ciebie zabrakło. Odebrane rany w obronie kraju, niesłeś do Grobu; ale niebył on jeszcze dla Ciebie otwarty; okupiły Cię od niego więzy niewoli; została Ci jeszcze pociecha, cierpieć za Ojczyznę. —

Całych

(a) *Machab: II Cap. 12*

Całych ona nas dla siebie wymaga; całego życia do usług swoich od nas czeka. — Niech się zamienia w pustynie te Szkoły, te przybytki Nauk, gdzie imię Ojczyzny jest zamilczane. Niech i te Świątynie Boskie zamknięte zostaną, jeśli na ich Ołtarzach Imię *BOGA* Ojców wzywane niebędzie. —

Pieluchy najpierwszą są barwą Synostwa Ojczyzny; od nich też właśnie zaczął nasz *KOŚCIUSZKO*, uczać się jakim Jej synem być powinien. —

Urodzony z Starożytnej Familii w Województwie Brzeskim Litewskim, aby Szlachetność Rodu swojego sprawiedliwie ocenił: nieszukał między Staremi Ojcami Imienia, ile kłóren z nich włości posiadał; ile zaszczytnych dostojności piastował; ile przewagą kredytu, i wziętości nad Rodakami przewodził; ale otworzywszy karty Dziejów Ojczystych, w których równa prawie liczbę swobody i niedoli

doli, klęsk i pomyślności, Cnot i zbrodni mógł rachować, z ciekawością w nich śledził: którego z nich w Warneńskiej klęsce, obok mężnego KROLA głowę swoją położył? którego nad brzegami *Dniestr* krwią ŻUKIEWSKIEGO Ducha swego poświęcił? którego przy *Żółtych wodach* z STEFANEM POTOCKIM śmiercią się podzielił? którego na polach *Beresteczka* hordy Tatarów i buntowniczych Kozaków zwycięskim orężem gromił? którego z CZARNIECKIM napad swej Ojczyzny już prawie rozszarpanej wstrzymał? i zwycięskich głów, laury Zwycięskie pozdzierał? — Takimi tylko zaszczytami Imienia chlubić się chciał TADEUSZ KOŚCIUSZKO; tacy Ojcowie Rodu, Ducha swego weni przelali.

Szkoła rycerska przez STANISŁAWA AUGUSTA Króla, w Stolicy Państwa założona, pod zwierzchnictwem Nestora Polskie-

skiego (b), wyrobiła w Nim to światło, te przymioty i talenta, których potrzebuje Ojczyzna w swych synach, aby na nich losy swoje opierać mogła. Zaiste: jeden KOŚCIUSZKO wystarcza na uwiecznienie pamięci dzieła Mądrego Króla; gorliwość Męża, który w tej Szkole ducha swego rozniecał, takim Jej Uczniem wynagrodzona została.

Tego to Męża szczodrobliwości winien był KOŚCIUSZKO wyjazd swój za granicę, gdzie obce przykłady tyle tylko miały u NIEGO przewagi, ile dobrymi były; gdzie obce zwyczaje tyle MU robiły powabu, ile z narodowemi spokrewnić się mogły; gdzie postrzeżone wady, zdrożności, przywary, nazawsze obcemi dla NIEGO zostały.

Ojczyzna wszędzie JEMU obecna, nie dopuściła zepsucia do serca Jego, ani tego obła-

(b) *Adama Księcia Czartoryskiego Generala Ziem Podolskich, na ten czas Kommandanta Korpusu Kadetów. —*

oblakania, którym się nieraz w obcym stroju nabyta Madrość przechwała. Syn Prawowiernych Rodziców, nieugiął kolana przed obcemi Bożyszczami; nieposzedł za radą nowości, jadem swym słabe zarażającej umysły: *non abiit in Consilio impiorum* (c), ani kiedy utknął na drodze, na której się zbrodnia blaskiem odziana, z powodzeń swych, i możliwości chlubi; po której zdrada Ojczyzny zamożne z sobą prowadząc Roty, na grobowcu Jej zwyciężkie Sztandary utkwiała: *in via peccatorum non stetit* (d).

Powraca więc KOSCIUSZKO do Ojczyzny z Staropolską Wiarą i Cnotą, z Rycerską Ojców swoich Duszą, z zupełną do Usług Jej zdatnością. —

Lecz niestety! znajduje Ją w stanie niemocy i podległości, w stanie politycznego

(c) *Psal. I*

(d) *ibidem.*

nego otrętwienia, gdzie siły JEGO duchem wojennym ogrzane stygnąć, a rdza oręż pożerać musiała. —

Był to dzień Pana, (:mówi Pismo:) dzień okropny urazy JEGO, gniewu, i zapalczywości, aby tę ziemię w spustoszenie oddał: (*dies Domini.. indignationis plenus et iræ.. ad ponendam terram in solitudinem (e).* —

O tyle razy opłakana doło Ojczyzny! więc że i ten Twój wychowaniec, Twój Miłośnik, żadnej Ci dać pomocy, żadnej posługi zrobić nie zdoła! Biada czasowi, który albo Cnoty znać niechciał, albo Jej niepotrzebował! —

W tym to czasie okropności na Ojczyznę naszą zwałonej, słyszy TADEUSZ KOŚCIUSZKO hasło wolności brzmiące na lądach Nowego Świata; słyszy o ludach zrzucających z siebie jarzmo obcej przemocy; o Cnotach, Polskie niegdyś oży-
wja-

(e) Jsa: Cap: 13. —

wjających dusze; rzuca się więc na ich posługę, i oręż przygotowany do obrony własnej Ojczyzny, w obronie nowych dziełek Wolności hartuje.

Tam Towarzysz broni Nieśmiertelnego *Wasingtona*, walcząc odważnie, ponosząc niepojęte trudy, zyskuje Sławę Polskiego Bohatyrą; tam zaszczytem Obywatelstwa, i znakiem Nagrody ozdobiony, wdzięczności Wolnego Narodu doznaie. —

Dzięki TOBIE Waleczny Meżu! żeś Imię Rodu Polskiego na brzegi *Hudsonu* zaniosłszy, sławę Jego po zmarłych *Kanady* Jeziorach rozświetnił. — Dzięki TWOJEJ Cnocie, która wszędzie Orężowi Twemu towarzyszyła; dzięki nakoniec szczęściu, z którego ręki wzięwszy laury zwyciężkie, z niemi do Ojczystej powróciłeś ziemi. —

Zakwitnęły one i tu na pięknych *Zielenic* i *Dubienki* polach; ale o Wielki BOŻE! w tym samym czasie, gdy Naród Polski z letargu dawnego nierządu

ocucony, pamiętną 3go Maja Ustawa Samowładność swą zabezpieczyć usiłował, gdy oklaskami radości Niepodległość swą do szczytu potęgi podniósł, zamiary TWOJE nie były zgodne z wysileniami Jego. Skoroś się bowiem odwrócił, upadł Gmach siłami ludzkimi wznięsiony, dzieło Mądrości ludzkiej zniknęło.

Zostały tylko szczątki odwiecznej posady Rodu Polaków, którą Szczerbiec CHROBRYCH, JAGIEŁŁOW, BATORYCH, tak rozległą obznaczył granicą; a gdzie rozsądna Wolność, i Prawa wiekować miały; miejsce ich rozpacz zajęła.

Kolebką jej były mury Miasta tego *Krakowa*. — Tu ona najpierwej zale swe nad upadkiem Ojczyzny rozwodzić zaczęła; tu skargi swe przeciw zdradzie Braci, przeciw przemocy Obcych, przeciw złej wierze Sprzymierzonych, do samych Niebios przeniosła. Tu garstka Miłośników swobód Narodowych, nieważąc sił swoich,

hasło

hasło Powstania Zbrojnego wszystkim mieszkańcom ziemi Polskiej podała; tu leziesz i kosa pierwszy raz postać wojennego narzędzia przybrały; tu **TADEUSZ KOŚCIUSZKO** Naczelnym Wodzem *Sily Zbrojnej* okrzyknięty, podniósł swój oręż, któremu więcej cnota **JEGO**, niż szczęście towarzyszyć miało.

Rzućmy jednak zasłonę na te ostatnie momenta konania jestestwa Narodu Polskiego; niech o nich i potomność tyle tylko słyszy, ile potrzeba dla Jej nauki, jak to Ojczyznę kochać, jak Ją wysoce cenić należy, jak wielkich Ona wymaga ofiar, w ten czas nawet, kiedy ginąć musi. —

Cały ten dług wypłacił Polak przy grobie Ojczyzny swojej. Szlachetnym Jego zamiarom, szlachetnym zawodom, same nieszczęścia i klęski nie ująć nie mogą.

Na czele tak wielkiej Sprawy postawiony **TADEUSZ KOŚCIUSZKO**, jakim był, i jak się zachował, niech nas, i Rodaków na-

„szych pociesza świadectwo, które głos pra-
 wdy po całej dziś Europie roznosi. ” Mąż
 „ten (mówi on) ze wzrokiem swojm peł-
 „nym ognia, łączył wszystkie przymioty,
 „które przynoszą sławę i ją wieczystą
 „robia. — Mężny, niezmordowany, bezko-
 „rzystny, mocny w zacześciu boju, spo-
 „koiny po zwycięztwie, obojętny w niebe-
 „spieczeństwach, czuły ku nieszczęśliwym,
 „wspaniały dla nieprzyjaciół, gorliwy słu-
 „ga Ojczyzny, surowy przestrzegacz Spra-
 „wiedliwości wśród domowych zamięszek
 „i burzliwych namiętności; odważny w
 „przedsięwzięciach, stały w zamiarach,
 „zarem swojego Męztwa zapalał swych
 „Współpracowników, i skromnie kierował
 „Ich trudami. Żaden z ludzi nie miał wię-
 „kszego prawa do miłości i uszanowania
 „Współrodaków, iak ten Cnotliwy POLAK.
 „— Obóz Jego był właśnie ostatniem schro-
 „nieniem błakającej się Ojczyzny Polakow. —
 „Duchem swoim ożywia! On to wszystko,

„czego Mężtwo dokazać, co zupełne dla
 „dobra Kraju poświęcenie się dać, lub czy-
 „nić mogło. — Nieokreślona władza którą
 „piastował, mogła być w każdym innym
 „dla Narodu straszną; On ją na samej Cno-
 „cie opierał (f). (ff).

Oto jest Obraz Wielkości Duszy, rzad-
 kich i w podziw branych przymiotów TA-
 DEUSZA KOŚCIUSZKI, którego rysom naj-
 pochlebniejszy zapalę Narodowej chwały,
 nie przydać niemoże. —

Widzę ja tu Święte Cienie Wasze,
 WODZICKI, GROCHOWSKI, JASIŃSKI! pier-
 wsi towarzysze broni JEGO, z zaszczytem
 Obrońców Ojczyzny, obok Jej grobu po-
 legli!.. Szlachetny zgon Wasz pójdzie za-
 wsze w podział chwały Naczelnego Wo-
 dza Waszego. — Już się On z wami po-
 łączył w przybytkach wieczności, już Was
 jako Braci swoich powitał; spuścież rosę

B 2

po-

(f) Pismo Ruskie. (ff) le Vrai Liberal Nro 309—
 R. 1817. —

pociechy na popioły Wasze, że ta ziemia w której spoczywają, jest ziemią Polaków.

Pocieszajcie się i Wy w *Maciejowskiej* klęsce polegli Rycerze! że Cnota i Męstwo waszego Wodza doprowadziły Was do tak chwalebnej za Ojczyznę śmierci. — Niechcieliscie przeżyć Jej zgonu; już też i On ranami okryty, bez Was więcej Jej nie ujrzał.

Plac tej nieszczęśliwej bitwy, ostatnim był zawodem Rycerskich Działań TADEUSZA KĘŚCIUSZKI; po nim nastąpił wspaniały Triumf Cnoty.. za Ojczyznę niewola. —

Tu opuszczonego od szczęścia, oderwanego od Rodaków, poruczonego niepewności losu i zagrożonej zemście, sama tylko wspierała Cnota. — Wierny ten towarzysz w nieszczęściu, osładzać umiał więzy, które Duszy Jego krępować nie zdołały: *in vinculis non dereliquit Eum* (g).

Tu

(g) Sap: 10. —

Tu On doszedł miary prawdziwej Wielkości Człowieka, do której Go szczęście doprowadzić niechciało. — Tu doznał względów Wspaniałego Monarchy, Który w swym więźniu nieszczęśliwego Polaka, w nieprzyjacielu Mężnego Wojownika, w TADEUSZU KOŚCIUSZCE wiernego swej Ojczyźnie Syna ocenić umiał. — Pierwszym czynem Panowania PAWŁA I, było uwolnienie Jego, i 20 innych uwięzionych Polaków. To dosyć dla chwały dobrego Monarchy. Odzyskany z rąk Jego Oręż, powrócił Bohatyrowi Polskiemu wszystkie zaszczyty Rycerskiej zasługi; ale Ojczyzna Jego!...

Ah! Ojczyzna!.. ta dopiero TWEGO ALEXANDRZE I na Tron Północy wnijszcia, TWEGO serca i wspaniałomyślności czekała. TWOJEJ ręce oddał BOG sprawę odrodzenia się Polskiego Narodu. Na Tronie JAGIELŁOW zasiadłszy, liczysz wiernych poddanych, masz Dzieci TWOJE na tej zie-

mi, która niegdyś samych wrogów Beria TWEGO rodziła. Tak niegdyś DAWID zebrał materiały na wystawienie Świątyni BOGA, a Synowi swemu zostawił chwałę, aby to wielkie dzieło wykonał.

Oswobodzony KOŚCIUSZKO, widząc powszechną zagładę Imienia Polskiego, zwrócił oczy na tę odległą, i tyłu morzami przedzieloną krajnę, za którą walczył w młodości. Ojczyzna PENA i FRANKLINA przyjęła Go na łono swoje, przyjęła z takim uczuciem szacunku i przyjaźni, jakie się Cnocie i zaśludze należą. I gdyby utrata prawej Ojczyzny mogła być wynagrodzoną, gdyby w zastępstwie drugą Ojczyznę mieć można, ten jeden Kraj mógł Mu wynagrodzić poniesioną szkodę; ale KOŚCIUSZKO wszędzie się widział tułaczem, gdzie Polakiem być nie mógł. Cnoty tylko JE-GO do całego należały Świata; z niemi więc schronił się do obcej ziemi; Szczęśliwy! że je tam najlepiej znać, i szacować umiano.

Tym

Tym czasem Święty — zapał Miłości Ojczyzny, przeniosłszy się z nad brzegów *Wisty* nad łożyska *Padu*, *Tybru*, i *Renu*; wdarłszy się na walczące z chmurami *Pireneów* wierzchołki, roznosił w Towarzyszach broni **KOŚCIUSZKI** rzewne czucia nad losem niesprawiedliwie zagładzonego Narodu. —

Na barkach to Waszych Waleczni Wodzowie, **ZAJĄCZKU**, **DĄBROWSKI**, **KNIAZIEWICZU!** tulało się Imie Polaka. — Wyście dawną Jego sławę ocalić, i utrzymać umieli wszędzie, gdzie Męstwo i Cnota działać razem mogą. — Celem Waszych trudów, i wojennych tyłu zawodów, była Ojczyzna; Wam więc zestawiona chwała, żeście Ją na tychże barkach do tej odwiecznej przynieśli dziedziny. —

Pierwszy zaraz promyk nadziei istnienia na nowo Rodu Polskiego, doszedłszy serca **KOŚCIUSZKI**; kazał mu aby opuścił ustronie spoczynku swego, i znowu od-

wiedził

wiedział Europę, na której karcie nadaremnie dotąd Ojczyzny swej szukał. — Jeszcze bowiem okrutna Polityka zawieszała swój Wyrok, pytając się: czyli Polacy godnemi są być Narodem? —

Los nieodpowiedział wiernie Ich zaśludze; a KOSCIUSZKO poznawszy znikomość obietnic, czezość wszystkich usiłowań ludzkich, opuściwszy wrzawę Wielkiego Świata, i Jego oklaski, znowu do miłego Cnocie powrócił ustronia. —

Na jej pociechę wystarczała Mu Religia, o której Świętości przekonany, gdzieby jako Człowiek wśród okropnych nieszczęść upadać musiał; tam Jej siłą jako Chrześcianin dzwigał się, i wzmacniał. — Rozum oświecony, tyłu Naukami zażywny, prostował wyobrażenia JEGO, dawał popęd szczęśliwym skłonnościom, i zrobił Go mędrcem, który losowi swemu zlorzeczyć nieumie. — Słodycz nakoniec przyiaźni potrafiła odjąć Mu wszystkie gorycze, od
życia

życia ludzkiego nieoddzielne. — Charakter Duszy JEGO, działał najmocniej nad uczuciami tych, którzy się do NIEGO zbliżyć mogli. W szczęściu nie słyszał nigdy głosu pochlebstwa; w nieszczęściu samo oszczerstwo szanować Go chciało. Złota sława Imienia JEGO była powszechną, i do Narodowej należała chluby. Każdy pochwalał cnotliwe JEGO zamiary, że w nich szukał dobra i szczęścia Narodu swego. *Quasivit bona genti suæ (h)*, każdy uwielbiał mężne JEGO zapasy, że Sławę Imienia Rodu swego w całej Świata przestrzeni rozświetlił. *Dilatavit gloriam populo suo (i)*. Ostatnią daniną miłości JEGO dla Ojczyzny, był ten hołd, który złożył Monarsze ALEXANDROWI za wskrzeszenie Polskiego Imienia.

Tak pocieszony TADEUSZ KOŚCIUSZ-

KO

(h) *Machab: I Cap: 13.*

(i) *Machab. I Cap: 3. —*

KO, przeniósł pobyt reszty dni życia swego na Ojczyzną ziemię TELLA, aby oddawszy część Popiołom Miłośnika swobod Narodu swego, zasługi Jego z swojemi porównał, i zgon swój z Jego zgonem połączył.

Wymówmyż już tu, co dotąd żał w ustach naszych krempuje. Dzień 15 Października, bieżącego roku (k), był ostatnim życia TADEUSZA KOŚCIUSZKI; w tym dniu dla całego Narodu Polskiego żałobą pokrytym, zawołał BOG tę Duszę Cnotliwą do mieszkania wybranych. Umarł On z ufnością w BOGU, jako Chrześcjanin; umarł spokojnie, jako Człowiek Cnotliwy; umarł mężnie, jako Bohater który tyle razy śmierci dla dobra swej Ojczyzny szukał.

Jakaż cześć Świętym JEGO zwłokom najpierwej wyrządzoną była? Sześciu ubogich starców zaniosło je do przybytku

BO-

(k) R. 1817 w Solurze Mieście Szwajcaryi.

BOSKIEGO. Wam więc ubodzy dostał się najpierwszy zaszczyt zrobienia posługi Dobroczynicy swemu; wasze żale, łzy i wzdychania, obrzędowi Pogrzebu JEGO najwięcej świetności dodały. Zaiste, tak trzeba było: aby skromność, najwybitniejsza cecha zacności Duszy TADEUSZA KOŚCIUSZKI, w samych Zwłokach JEGO uszanowana została; aby ten co na placu sławy rozkazywał tysiącom zbrojnym, na ramionach szczęściu ubogich złożony, prócz życia, nic więcej Wartości swej nietracił.

SZANOWNY CIENIU! na tym tu Pomniku Śmiertelności obecny! w przód niżli Ojczyta Ziemia drogiemi Rodaka swego zwłokami pocieszać się będzie, zanies ty do Nich żale, łzy, i bolenia nasze, w których Imie TADEUSZA KOŚCIUSZKI, cześć, i uwielbienia odbiera. Opowiedz Im wdzięczność Całego Narodu za Wielkie JEGO Zasługi, które dla Dobra Kraju swego położył; Zaręcz Im też sa-
mę

me wdzięczność całej potomności, która Imię JEGO z uszanowaniem od pokoleń do pokoleń przesyłać będzie. *Non enim Ejus requiratur a generatione, in generationem.* (l). — Zarecz nieprzeżytą wiekami pamięć JEGO Cnoty i Męztwa, któremi Życie swoje i zgon zaszczycił: *Non recedet Memoria Ejus* (m).

Ofiara TWOJA JW. PASTERZU! dopełnia dziś tego, co Religia na uczczenie śmierci Sprawiedliwych przeznaczą (n). Zaniósłszy Polską Twoją Duszę przed ten Ołtarz Boski, wzniosłeś Ją do wysokości Niebios z pobożnemi modłami, na ratunek Duszy prawego Polaka. Walczył On i cierpiał za całość tych Świętych Ołtarzów, tych Przybytków Boskich, które dziś Pasterskiej TWOJEJ poruczone są opiece. Niechże
pamięć

(l) *Ecclesiast. Cap. 39.* —

(m) *ibidem.* —

(n) *Msza Wielką śpiewał JW, JX. WORO-
NICZ Biskup Krakowski.*

pamięć tych Zasług Jego wonnością Świętej Wiary Ojców naszych poświęconą na zawsze zostanie. Modły TWOJE Pobożny PASTERZU! połączone z modłami Wiernego Ludu, doszedłszy TRONU NAYWYŻSZEGO SĘDZIEGO, zyskają pewnie tę wielką w powszechnym żalu pociechę, iż Cnoty i Zasługi MĘŻA dla dobra doczesnej Ojczyzny położone, do Przybytku wieczystej Ojczyzny Świętych, już przyjęte zostały

AMEN.



2988/115

1988/115